

fasha powtarza się także Nie brak też i Piłata. Jest to męka Pańska, którą, jak wiemy, cierpił Polak przed zmartwychwstaniem swoim, a która się powtarza w jej synach tem wierniej im zupełnie z nich strzeżać w sobie i przedstawić ojczyźnie. Wieniec laurowy naszego wielkiego męża nie byłby prawdziwie polskim, gdyby korona cierniowa z pod każdego listka wawrzynu nie wyglądała.

Jaki skutek odniesie list szanownej księżnej Genewskiej — trudno przesądzać wobec bezprzykładnej osobistej zawziętości żelaznego kanclerza przeciwko Kraszewskiemu. Ale to daje wyobrażenie o niesłychanym moralnym upadku Europy, jeżeli jedna zacieniona piśń, gardząca nawet ostrożnością rękawicy, jaką naciągali przez skromność dawni komturowie krzyżacy, i pokazująca cynicznie swą nagą ręką do ludu, tak imponować może ternajwiększym pokoleniom, rozkładającym przed złotym ciałem.

Jednakowoż bezinteresowne i wspaniałomyślne usiłowania znakomych cudzoziemców na korzyść naszego wielkiego ziomka, zostają na zawsze zapamiętane w wdzięcznych sercach dobrych Polaków, w razie nawet, gdyby pożądanego nie osiągnęli skutku; a przytem na szczęście nasze i Europy, opinia wolnych krajów nie jest tak dalece sterylizowana przez potomstwo niedobitków z pod Grunwaldu, iżby się energicznie obrzucać nie miały we wszystkich swoich organach. Tak jak francuzka, cała prasa włoska, nie wyliczając nawet wielu rządowych dzienników, swobodnie i ostro przeciwko Bismarkowi występuje. Watykańskie tylko organa, syłne z potulności wobec siły w niniejszym dyplomatycznym Kościele okresie, i li tylko przeciwko Włochom odzyskujące apostołską odwagę, jedyny stanowią w tym względzie wyjątek. Wszystkie pisma włoskie, mające poczucie wolności i narodowej godności, poświęcają niesprawiedliwemu wyrokowi przeciwko Kraszewskiemu wymowne artykuły, z których możnaby osobny zbiór utworzyć.

W powszechnie czytany dzienniku *Fanfulla* (Fanfulla był to średnio-wieczny bohater włoski, uśmiertelniony przez Maksyma d'Azeglio w powieści *Ettore Fieramosca*) ukazują się wczoraj długi artykuły o Kraszewskim podpisane „Cezar Polowka”. Artykuł ten objaśnia publiczności włoskiej na podstawie ważnego naszego listu z Paryża fałsz, zawarte w akcie oskarżenia i w liście księcia Bismarka, tłumaczy kto byli Zaleski i Delarocche, wspomina o bibliografii Kraszewskiego, ogłoszonej podczas jego jubileuszu przez autora artykułu w tomie XV. zeszytu IV. *Rivista europea*, i kończy się temi słowami:

„Jasna rzecz, iż książkę Bismarka, na nowo sprzymierzony z Moskwą, chciał przedwzrostkiem zadać cios idei polskiej, której Kraszewski jest najpiękniejszym przedstawicielem za dni naszych. Potwórna polityka Frydryka i Katarzyny II. ma nieubłaganą lość dla nich następców. Jednakowoż jest to walka nad siły, która żelazny kanclerz przedsiewziął, albowiem myśli i narady nie umierają, a..... rozbiór naszej ojczyzny zapisana jest w sumieniu uczyłwanego świata. I Włochy także były „wyrazem geograficznym”. A dzisiaj? „Wszyscy podziwiali na wystawie rzymskiej obraz naszego sławnego malarza Jana Matejki: „Held Alberta Brandeburskiego Zygmunta I. królowi polskiemu”. Dziś, dawny lennik Polski stał się rozejmca Europy. Ale zamiast pomagać Moskwie, w zadanu wzięli sobie z ludu Sobieskiego, Kopernika i Mickiewicza, sprzymierzeńca potężnych i świątliwych Niemiec przeciwko Azji.”

Cezar Polowka wspomina także o smętnym liście, otrzymanym z Lipska od przyjaciela swego, Kraszewskiego, w którym wielki pisarz pisał mu, że gotując się wyrok będzie dla niego chorego wyrokem śmierci, i orzeka obronę adwokata „pocałunkiem Judasza”. Jak widzieliśmy, męka Pańska Polaki, o której wspominałem wyżej, jest tak uderzająca, że się mimowolnie odbija w wyrazach samych ofiar polskich.

Prasa hiszpańska i portugalska zajmują się także żywo Kraszewskiem. W *Jornal do Commercio* hiszpańskim p. Bronisław Wołowski, bawławy w Lizbonie, a zacępiiony przez księcia Bismarka, daje wyborne informacje o naszym wielkim pisarzu. P. Wołowski rozesłał także do wszystkich europejskich dzienników list swój do żelaznego kanclerza, zaprzeczając przypisywanym sobie przesądkom z Gambetta i przypominając jak Bismark w 1882 r. chciał przekupić *Messenger de Vienne*.

Jednym słowem, żaden jeszcze z czynów wszechwładnego ministra niemieckiego nie zaszkodził mu w opinii europejskiej, nie rozwiął jego aureoli tak jak jego postępowanie z Kraszewskiem. Nie Kraszewski, ale Bismark jest już dzisiaj jednomyślnie potępiony przez opinię Europy, a im bardziej będzie się upierał w swoim bezrozumem....., tem bardziej będzie się dyskredytował. Jeżeli więc stary cesarz Wilhelm nie jest..... w ręku kanclerza, powinien, zdaniem nie Polaków, ale Europy całej, a przede wszystkim Włoch, kraju najbardziej sprawie naszej przychylnego, skończyć jak najprędzej

ten skandal publiczny, ułaskawiając Kraszewskiego.

Iżba włoska wyłącznie zajęta w tej chwili przeważnie kwestją kolejową, ważącą się w komisiach.

Gabinet p. Depretisa zdaje się być pewnym, że będzie miał większość za sobą.

Szkola uprawy i wyprawy lnu w Gródku.

Jednogłośnie uchwała wniosku p. B. Smiałowskiego: „Rada oddziału wejdzie w rokowania z Wydziałem krajowym i z komitetem, celem zatrzymania szkoły w Gródku” powzięta na walnym zgromadzeniu oddziału radeckiego radeckiego oddziału Towarzystwa gosp. jak również przebieg dyskusji nad referatem p. Janki który za zatrzymaniem tej szkoły w Gródku gorąco przemawiał (patrz nr. 124 *Gazety Nar.*) każą przypuszczać, że los jej jeszcze nie zdecydowany i pozostawienie w Gródku możliwe. Za zwinięciem szkoły rolniczej w Gródku, a więc przeciw zdaniam oddziału Rudki-Gródek oświadczyli się walne zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego na wniosek swojego komitetu, względnie za oddaniem t.j. szkoły Wydziałowi krajowemu. Ostateczna przeto decyzja co do pozostawienia szkoły rolniczej w Gródku, zwinięcia lub przeniesienia, należy od Wydziału krajowego, do którego oddział radecki petycyjnował zamierzając.

Przedświadczenie, że każde wypowiedziane zdanie przyczyni się może do wyjaśnienia wątpliwości, że to i w tej sprawie jest pożądanym, ośmielam się wypowiedzieć i moje, jako obywatel, do stosunków tej szkoły, w której wykładał naukę uprawy i wyprawy lnu i ogólną naukę rolnictwa, a to od chwili przeniesienia jej do Gródka, aż do czasu, kiedy ze szkoły uprawy i wyprawy lnu, przemieniono ją na niższą szkołę rolniczą z uwzględnieniem uprawy lnu.

Mało znacząca zmiana nazwy jest nitką prowadzącą do kłębka, a tym kłębkiem konieczność zwinięcia szkoły rolniczej w Gródku, niemożliwość, zdaniem komitetu Towarzystwa gospodarskiego, dalszej egzystencji tej szkoły w tamtejszych warunkach. Prawdziwość mojego twierdzenia przebiega się już w referacie p. Janki żądać tylko trzeba, że niedostatecznie to podniósł. P. Janko, opowiadawszy historię szkoły, tak kończy: „Szkola uposażona dostatecznie, mająca odpowiednią siły nauczycielskiej i trokiliwego referenta p. Kulczyckiego, rozwijała się i postęp był widoczny. W r. 1880 p. Strusiewicz postanowił szkołę tę przenieść na niższą rolniczą. Co też nastąpiło i komitet oddał referat p. Strusiewiczowi. Ten w roku pierwszym był w szkole 4 razy, lecz później ani zaglądnął do niej, narazicie złożył referat, a komitet zrobił referatem p. Bojarskiego, który prowadził referat biurowy, a w Gródku nigdy nie był” itd. Referent skonstruował tem powołaniem, że przez czas kiedy szkoła w Gródku była szkołą uprawy i wyprawy lnu rozwinęła się pomysłnie, od chwili zaś przeniesienia jej na niższą rolniczą upadła, ażeby skończyć tak, jak dał się. Może nie to było intencją referenta, ale takim jest wynik referatu. Wobec tego prawdziwego stanu rzeczy, któremu p. referent dał wyraz, wypadłoby odpowiedzieć na dwa pytania, dlaczego szkoła uprawy i wyprawy lnu była „wyjątkiem” i czy by się powinno wyrok na jej dalsze losy.

Szkola uprawy i wyprawy lnu w Gródku była dlatego dobra, że cel, jaki ta szkoła miała, dał się w Gródku osiągnąć, o czem nie było mowy ani w Brodkach ani Grzędzie. Celem tej szkoły było: wypracować len zakupowany od właścian na swój rachunek, wypracować len w własnym gospodarstwie na wzór dla producentów okolicznych, i wypracować go, tak jak i ta, najlepszą metodą belgijską, a wraz i na tem kształcić młodych uczniów w uprawie i wyprawie lnu. Ponieważ przy nauce uprawy lnu niepodobna pominąć ogólnej nauki rolnictwa, więc udzielano jej w zakresie zastosowania do głównego celu i stopnia przygotowania uczniów. Kto zna Gródek i jego okolicę, przyszedł musi, że lepszego wyboru miejsca na taką szkołę uczynić było niemożliwym, i że tutaj rozpoczął wypadło wskazanie racjonalnej uprawy i wyprawy lnu. Właścianie uprawiający tu len na wielką skalę, lecz uprawiają błędnie a wypracują jeszcze gorzej, a i w większych gospodarstwach spotyka się len na dosyć znacznych obszarach. Gródek i okolica dostarczały po kilku uczniach rocznie, synów właścicielskich którzy po ukończeniu szkoły powracali do zarządku rodzicielskich, ażeby zastosować to, czego nauczyli się w szkole. Inni uczniowie szli w służbę, a jak p. Smiałowski powiada „mam u siebie byłego ucznia szkoły gródeckiej i jestem bardzo z niego zadowolony”. Zadowolenie z uczniów szkoły uprawy i wyprawy lnu pochodziło z tego, że uczeń wychodził z dokładną znajomością swojego fachu, a obok tego pracując około gospodarstwo szkolnego, przy objaśnieniach i nauce uczyłwanego pewną sumę wiadomości, które mu były bardzo użyteczne

jako polowem lub dozorcą, a dla służbowości stanowiły prawdziwą niespodziankę, gdyż nie posiadają, aby przyjęty na lniarza, i w innych pracach gospodarskich był o tyle obznajomiony, że go na dobrego i myślącego sługę wyrobić można. Uczeń więc szkoły gródeckiej nie byłby wykończonym dobrym dozorcą wszystkich robot gospodarskich, lecz dającym się na takiego w gospodarstwie wyrobić a przytem dobrym lniarzem. Niemając o sobie wygórowanego wyobrażenia, gdyż nie był uczniem szkoły rolniczej, a nawet nie wiedział co to weterynaryja (od czego u nas rozpoczynają się popularne wykłady dla najniższych wykształconych rolników), stał się użytecznym sługą folwarcznym.

W tym zakresie i dla tych celów była szkoła w Gródku zupełnie na miejscu i dobrą, co przynajmniej w referacie p. Janki, zaznaczając zarazem, że od r. 1880, czyli od czasu, kiedy p. Strusiewicz zamienił ją na niższą rolniczą, stała się dopiero złą. Dlaczegoż niższa szkoła rolnicza nie rozwinęła się w Gródku? Nie rozwinęła się i rozwijać się nie może dlatego, gdyż brak kardynalnych warunków dla niższej szkoły rolniczej. Szkoła niższa rolnicza nie powinna być w Gródku, gdyż niema większego gospodarstwa, o które oprzećby się mogła. Pomimo tego należy się p. Strusiewiczowi za organizację szkoły w Gródku prawdziwie wdzięcznym, gdyż zorganizował szkołę parobków w Dublanach, jaką być powinna, pokazał nam na szkole w Gródku, jaką być nie powinna. W celu kształcenia praktycznego chłopaków z 4tą klasą normalną na dozorców gospodarskich i postępowych gospodarzy włóciarni, wybrał miejscowość, gdzie o jakiegokolwiek praktyce nie mogło być mowy, gdyż nietylko brak gospodarstwa większego, lecz i pole szkolne, posiadające 16 morg. powierzchni, przedstawiając pas długi, czwórę mil, a parę sążni szeroki, nie stanowił przecież obiektu, na którym demonstrować można uprawę roli, metody siewów, zbiorów i t.d. tak, jak to dla uczniów szkoły rolniczej jest koniecznym, jeżeli zawolu swego nauczyć się mają.

Headly była, pielęgnowania i t.d. uczono bez wyjątku, ale wprowadzono naukę weterynaryj, która w żadnej szkole rolniczej, a tem mniej w niższej uczona być nie powinna, bo nauczona być nie może. Do nauki tych praktycznych gospodarzy zaważwał pan S. byłego ucznia szkoły dublańskiej, który był najlepszym chęci, lecz gospodarstwa sam nigdy nie prowadził. Czyż wobec tych warunków i braku jakiegokolwiek celu zamknięcia tej szkoły nie było koniecznością? Lecz pytam dalej, czyż koniec taki nie był do przewidzenia? Przewidywałem go, a na dowód prawdy przypominam p. Sawernynowi Henslowi, Bolesławowi Smiałowskiemu i Albinowi Rajskiemu odpowiedź moją, którą dałem wezwany przez nich do objęcia na dłużej w szkole gródeckiej zamienionej na niższą rolniczą, że wykłady tych nie przyjmuje, bo przy tej organizacji szkoła upadł musi. że uczynię to tylko wtedy, jeżeli p. Strusiewicz referat złoży i dawna organizacja wróci. Na wezwanie p. Hensla i za jego pośrednictwem przedłożyłem komitetowi Tow. gosp. krytykę planu nauki wypracowanego przez p. S. która uwzględniona nie została, lecz słuszność jej potwierdziła obecna decyzja komitetu, że niższa szkoła rolnicza jest w Gródku niemożliwa. Nie przeczę, że pozycyone przy organizacji byłyby dałyby się w części usunąć, lecz brak większego gospodarstwa w Gródku przemawia silnie przeciwko temu.

Pomimo tego, że niższa szkoła rolnicza jest w Gródku niemożliwa i zwinąć ją wypada, czem uczyni się zadość w dalszym walnym zgromadzeniu Tow. gosp. zadowolili wypadła i Oddział radecki gródecki, pozostawiając szkołę jako szkołę uprawy i wyprawy lnu w Gródku, gdyż ta rozwijała się pomysłnie, jeśli tylko taka specjalna szkoła, przed laty założona, byłaby nadal pożądana. Czy taka szkoła, wobec silnej konkurencji zboża amerykańskiego i co raz gwałtowniejszej potrzeby zmiany naszych gospodarstw w kierunku produkcji prasy i roślin przemysłowych, jest na czasie, to zdaje mi się dowieść, że nie potrzebuje. Byłoby może do życzenia, ażeby w tej samej szkole uwzględnić jeszcze drugą roślinę przemysłową tj. chmiel. Kawałek gruntu pod chmielarnię (2-3 morgów) możnaby uzyskać od miasta lub nabyć kupnem. Szkoła taka kształcąca na lniarzy a równocześnie i chmielarzy, zapewniłaby dotkliwą u nas lukę w ludziach, o jakich dziś każdemu gospodarzowi bardzo trudno Koszt utrzymania szkoły nie zwiększyłby się, a wychodzący uczniowie byłby poszukiwani.

Tem zdaję mi się korzystniem dla kraju wyjątkiem, znieuoliłobyśmy szanownego p. referenta do zmiany jego powiedzenia, a zbraziałoby ono: „łatwo wezwąć ten biedny brzoźny kraj do ofiar, bo nie łatwo te ofiary rozrzucić.”

Humniec 1. czerwca 1884.

Romon Baatgen,
b. profesor. wyż. szkoły roln. w Dublanach.

Założenie kamienia węgielnego pod gmach „Sokoła”.

W niedzielę, w pierwszy dzień Zielonych Świąt odbył się uroczysty akt poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Towarzystwa gimnastycznego „Sokoła”, który niebawem, może już za cztery miesiące stanie przy alcy Zimorowicza.

Uroczystość odbyła się w południe. Pora była nieco słotna mimo to na miejscu zebrało się mnóstwo publiczności, która rozsiadła się w obrębie wypracowanych do pierwszego pietra murów nowej sali gimnastycznej. Na przygotowanych trybunach zajęli miejsca panie, chor Luti, i orkiestra Harmonii. Przy ołtarzu ustawionym nad karmieniem węgelnym zebrało się grono wybitnych osób, które podpisały akt poświęcenia. Był dr. Franczek Smolka, wiceprezydent namiestnictwa p. Lubi, prezydent miasta Władysław Dąbrowski, hr. Władysław Badeni, Zygmunt Sawczyński — dalej profesorowie uniwersytetu szkół średnich i ludowych wreszcie reprezentanci pracy. Ceremonię kościelną odprawili ka. kanonik Zabłocki i ka. Wasilewski gr. kat. proboszcz kościoła św. Piotra i Pawła, w asystencji kilku księży, poczem ka. kan. Zabłocki przemówił do zgromadzonych, życząc powodzenia zakładowi. Następnie chor Luti odśpiewał hymn Beethoven, poczem odczytano akt poświęcenia; p. Sanocki odczytał tekst polski, p. insp. Baranowski tekst ruski. Treść aktu jest historia Towarzystwa „Sokoła”. Zawieszane w lutym 1867 r. z inicjatywy J. Dobrzańskiego, Józefa Millereta i Kornela Hofmana, mieściło się pierwotnie w sali niegdyś pałacu Erenela, (gdzie dziś gmach sejmowy). Na drugiem walnym zgromadzeniu w listopadzie 1867 r. uchwalono wybudować własny gmach — ale dopiero przez kilka lat później udało się zdołać możności zabiegami ubierać kilku tysięcy czynnych. Towarzystwo zawzięło w r. 1868 straż ochotniczą ogniwą (Jest odrębne stowarzyszenie), samo zaś liczy obecnie 380 członków, i udziela nauki blisko 900 uczniom, nadto ma cztery filie: Stanisławów, Tarnów, Kuty i Tarnopol i wydaje własny organ *Przewodnik gimnastyczny*.

Po odczytaniu tego aktu, złożono go do walcu szklanego, zakładowo i w puźce blaszanej włożono w wydrążenie kamienia węgielnego, który zaprawiono cementem. Ceremonii tej dokonali po kolei księży i reprezentanci władz, w końcu p. Albin Zagórski (kierujący budową według planów architekta Halkiewicza) i inżynier Kutkowski. Potem nastąpiła ceremonia uderzenia młotkiem, w której wzięli także udział dwaj chłopczkowicze 7-letni: Andrzej Sierpiński i Julian Dobrzański, wnuk redaktora *Gazety Narodowej* a syn 4 p. Stanisława dyrektora teatru. Podczas tego aktu przegrywała kapela Harmonii pieśni narodowe.

Na mówcę wystąpił potem p. Jan Dobrzański prezes Tow. „Sokoła”, w stroju polskim, i przemówił do zgromadzonych tak następująco:

Wiek dziewiętnasty jest wiekiem obrzydliwym w każdym kierunku postępu. Ale ten postęp jak z jednej strony podnosi oświatę i dobrobyt narodów, tak z drugiej strony wymaga tak od całego społeczeństwa jak i od każdego z osobna większej pracy umysłowej i fizycznej. Praca zaś zużywa siły i umysłowe i fizyczne.

Zgad coraz silniej czuć się daje potrzeba przeciwdziałania temu złytemu, prowadzącemu do utraty zdrowia, niemożliwość wszelkiej pracy.

Zajmują się tem ustawodawstwa wszystkich cywilizowanych narodów. Uchwały parlamenty ograniczają godzinę pracy fizycznej dla fabryk i warsztatów, wychodzą instrukcje i ustawy, mające służyć przeciwdziałaniu młodości naukę w szkołach, przeciwdziałaniu podkopującym jej zdrowie, zajmą się niezawodnie i ograniczeniem pracy biurowej w urzędach.

Ale to wszystkie usiłowania nie odnoszą skutku, jeżeli „praca” nie oszczędzi się starac przeciwdziałając siły umysłowej i fizycznej środkami jakiekolwiek doświadczenia i nauka wskazuje.

Mens sana in corpore sano, zdrowy umysł w zdrowym ciele, to pewnik niesbity, powszechnie dziś już stwierdzony i uznany. Więc przedewszystkiem trzeba rozwijać siły fizyczne od pierwszych lat życia, trzeba je krzepić i utrzymywać w późniejszym wieku, a krzepić i utrzymywać tem więcej im więcej pracować nam przychodzi. Wtedy bowiem staniemy się zdolniejszemi do pracy tak umysłowej jak i fizycznej bez uszczerbku naszemu zdrowiu.

Znają już to prawdy i tę potrzebę starożytni narody. U Greków rozwijał się fizyczny młodości było prawie głównem zadaniem wychowania. Tam obzerne i wspaniale stawiano przybytki dla ćwiczeń gimnastycznych. Tam każdy nawet rodzący się gimnastycznych miewał przybytek o sobny, a sławne igrzyska olimpijskie były popisami publicznymi przed zgromadzonym narodem, z postępu rozwijali siły fizyczne młodości i narodu.

Rzymianie zawojując całeó wóczas sławnego świata zawiązywały się doświadczenia żołnierza rzymskiego, wyrobione nadzwyczajnie gorliwymi i pilnymi ciałe ćwiczeniami gimnastycznymi. Gdy zaniechano później ćwiczenia gimnastyczne żołnierza, nastąpiło i pokonanie Rzymu przez barbarzyńców.

W późniejszych czasach zaginęła tradycja ćwiczeń gimnastycznych w wielkich masach narodowych. Jeszcze tylko zachowywała się w stanie rycerskim. Jaką to młodzieńcze ćwiczeniami siły fizycznej rozwijać, jakiej uprawy i zręczności nabyć musiał, aby mógł wystąpić w szranki do turnieju i być pasowanym na rycerza!

Z przemianami czasów rycerskich i upadkiem rycerstwa zaginęły i ostatnie ślady tradycji ćwiczeń gimnastycznych. U nas w Polsce jeszcze się dłużej utrzymywała u nas na Zachodzie, bo i rycerstwa i zjawiała się doświadczenia żołnierza rzymskiego, wyrobione nadzwyczajnie gorliwymi i pilnymi ciałe ćwiczeniami gimnastycznymi. Gdy zaniechano później ćwiczenia gimnastyczne żołnierza, nastąpiło i pokonanie Rzymu przez barbarzyńców.

W późniejszych czasach zaginęła tradycja ćwiczeń gimnastycznych w wielkich masach narodowych. Jeszcze tylko zachowywała się w stanie rycerskim. Jaką to młodzieńcze ćwiczeniami siły fizycznej rozwijać, jakiej uprawy i zręczności nabyć musiał, aby mógł wystąpić w szranki do turnieju i być pasowanym na rycerza!

Z przemianami czasów rycerskich i upadkiem rycerstwa zaginęły i ostatnie ślady tradycji ćwiczeń gimnastycznych. U nas w Polsce jeszcze się dłużej utrzymywała u nas na Zachodzie, bo i rycerstwa i zjawiała się doświadczenia żołnierza rzymskiego, wyrobione nadzwyczajnie gorliwymi i pilnymi ciałe ćwiczeniami gimnastycznymi. Gdy zaniechano później ćwiczenia gimnastyczne żołnierza, nastąpiło i pokonanie Rzymu przez barbarzyńców.

W późniejszych czasach zaginęła tradycja ćwiczeń gimnastycznych w wielkich masach narodowych. Jeszcze tylko zachowywała się w stanie rycerskim. Jaką to młodzieńcze ćwiczeniami siły fizycznej rozwijać, jakiej uprawy i zręczności nabyć musiał, aby mógł wystąpić w szranki do turnieju i być pasowanym na rycerza!

Z przemianami czasów rycerskich i upadkiem rycerstwa zaginęły i ostatnie ślady tradycji ćwiczeń gimnastycznych. U nas w Polsce jeszcze się dłużej utrzymywała u nas na Zachodzie, bo i rycerstwa i zjawiała się doświadczenia żołnierza rzymskiego, wyrobione nadzwyczajnie gorliwymi i pilnymi ciałe ćwiczeniami gimnastycznymi. Gdy zaniechano później ćwiczenia gimnastyczne żołnierza, nastąpiło i pokonanie Rzymu przez barbarzyńców.

W późniejszych czasach zaginęła tradycja ćwiczeń gimnastycznych w wielkich masach narodowych. Jeszcze tylko zachowywała się w stanie rycerskim. Jaką to młodzieńcze ćwiczeniami siły fizycznej rozwijać, jakiej uprawy i zręczności nabyć musiał, aby mógł wystąpić w szranki do turnieju i być pasowanym na rycerza!

Z przemianami czasów rycerskich i upadkiem rycerstwa zaginęły i ostatnie ślady tradycji ćwiczeń gimnastycznych. U nas w Polsce jeszcze się dłużej utrzymywała u nas na Zachodzie, bo i rycerstwa i zjawiała się doświadczenia żołnierza rzymskiego, wyrobione nadzwyczajnie gorliwymi i pilnymi ciałe ćwiczeniami gimnastycznymi. Gdy zaniechano później ćwiczenia gimnastyczne żołnierza, nastąpiło i pokonanie Rzymu przez barbarzyńców.

W późniejszych czasach zaginęła tradycja ćwiczeń gimnastycznych w wielkich masach narodowych. Jeszcze tylko zachowywała się w stanie rycerskim. Jaką to młodzieńcze ćwiczeniami siły fizycznej rozwijać, jakiej uprawy i zręczności nabyć musiał, aby mógł wystąpić w szranki do turnieju i być pasowanym na rycerza!

Z przemianami czasów rycerskich i upadkiem rycerstwa zaginęły i ostatnie ślady tradycji ćwiczeń gimnastycznych. U nas w Polsce jeszcze się dłużej utrzymywała u nas na Zachodzie, bo i rycerstwa i zjawiała się doświadczenia żołnierza rzymskiego, wyrobione nadzwyczajnie gorliwymi i pilnymi ciałe ćwiczeniami gimnastycznymi. Gdy zaniechano później ćwiczenia gimnastyczne żołnierza, nastąpiło i pokonanie Rzymu przez barbarzyńców.

W późniejszych czasach zaginęła tradycja ćwiczeń gimnastycznych w wielkich masach narodowych. Jeszcze tylko zachowywała się w stanie rycerskim. Jaką to młodzieńcze ćwiczeniami siły fizycznej rozwijać, jakiej uprawy i zręczności nabyć musiał, aby mógł wystąpić w szranki do turnieju i być pasowanym na rycerza!

stwo u nas dłużej przetrwało z powodu, iż Polacy mieliśmy ciągle bronieć swaj ojczyznę przeciw nawałom od wschodu i północy na Europę się walcymy. Więc i w naszych szkołach i konwiklach jeszcze w przeszłym wieku młodzież szlachecka musiała odbywać ćwiczenia gimnastyczne. Nawet Piłrzy i O.O. Jezulicy, zakasawszy satany, przewodniczyli sami tym ćwiczeniom.

Als już na początku XIX. wieku na Zachodzie i u nas udział uczenia czy na ślizgawce czy w grze w piłkę itp. uważano jako wybrak przeciw dobremu wychowaniu, który surowo nawet karcono.

A dopiero w pierwszych dziesiątkach bieżącego stulecia pedagogowie i lekarze zaczęli podnosić potrzebę ćwiczeń gimnastycznych dla młodzieży i dla starszych. Najpierw w Szwecji Ling, później w Niemczech John a w Szwecji Spless, oddali się całą duszą wnowieniu tradycji Grakowa i Rzymian i rozpowszechnieniu ćwiczeń gimnastycznych. Powoływano stowarzyszenia gimnastyczne, mające na celu wspólne ćwiczenia gimnastyczne. W Szwecji i Szwajcjarji te uświatowania nie doznaly żadnej przesady i szkoły i sale gimnastyczne rozwijały się tam bardzo pomysłnie, ale w Niemczech zamknięto wkrótce wszystkie sale gimnastyczne, porozwiazano wszystkie stowarzyszenia gimnastyczne, a główny twórca gimnastyki niemieckiej John, przesiedleć musiał kilka lat w śledczym więzieniu, gdyż zrzucono na sale i towarystwa gimnastyczne podjęcie, i się ognikiem demokratycznej propagandy. Dopiero w r. 1849 pozwolono napowrót strzyc sale gimnastyczne i odnowić towarystwa i uświat nauka gimnastyki w Niemczech a mianowicie w Pruszech bardzo szybko się rozwijała. Założono tam osobne sale dla naukowców gimnastyki. W każdej szkole naukę tę zrobiono obowiązkową. Towarzystwa gimnastycznych w k lku nastn latach powstało przeszło 2000, a liczb członków wyniosła przeszło 300 000 a doszła pżażle do półmiliona!

Inne państwa oświecone obojętnie się przypatrywały tej młodziej pracy, popieranej gorliwie przez rząd, jak obojętnie przypatrywały się zaprawdzeniu igrzyców. A jednak tej pracy swardzającą Prusy swe zwycięstwo nad Austrią w roku 1866 i zwycięstwo nad Francją w r. 1870!

Dopiero po gorzkich doświadczeniach obcych i swoich wzięto się we wszystkich prawie państwach do uprawy gimnastyki i w szkołach w wojsku! W Austriji jeszcze ta sprawa szła leniwo, a najgorzej w Galicji.

Aby poprawić rozwój sił fizycznych u naszej młodzieży i krzepienie ich u starszych, zebrało się w r. 1867. około zwolenników gimnastyki we Lwowie i zawiązało Towarzystwo gimnastyczne Sokół, pierwsze stowarzyszenie tego rodzaju w Galicji i pierwsze na całym obszarze ziem polskich. Lecz trzeba było szeregowej wytrwałości i wiary w użyteczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gimnastykę jako zabawkę, inni jako rzecz szkodliwą nawet dla młodzieży, a niepotrzebną wcale dla starszych. Komornem chodnym dotąd po salach, nie bardzo odpowiednich do ćwiczeń, co niedorzeczność i wielką doniosłość celu, ażeby przy wielu napotykanym trudnościach przy obojętności ogółu, niezwątpić w powodzenie. Wielu uważało gim

